

Gdańsk, 13 września 2023 r.

**Mowa końcowa Michała Romanowskiego obrońcy Julii Landowskiej obwinionej o
wykroczenie z art. 141 k.w. poprzez wołanie „Jebać PiS” na „czarnych Marszach”
(sprawa o sygn. akt X W 3169/21, 13.09.2023 r.)**

Wysoki Sądzie!

Ręka podniesiona przeciwko władzy będzie odrąbana (Cyrankiewicz, 1956)

1. Wolność jest jak powietrze, jak zdrowie. O wolność, powietrze i zdrowie warto i trzeba walczyć! Dzisiaj, na tej sali sądowej, zasiada jako obwiniona, oskarżona o zagrożenie moralności publicznej w Polsce, o zagrożenie dla „autorytetu” partii rządzącej występującej pod formalną nazwą Prawo i Sprawiedliwość, 23-letnia Julia Landowska. Julia stała się zagrożeniem dla moralności Polek i Polaków, tych najmłodszych 10 minus, nastolatków, ludzi z Jej pokolenia, a także tych z pokolenia 30 plus, 40 plus, 50 plus, 60 plus, 70 plus, 80 plus, 90 plus i 100 plus. Julia jest zagrożeniem dla moralności przyszłych pokoleń, w tym nienarodzonych, a więc 1 rok minus. Wyrok w Jej sprawie ma bowiem pełnić funkcję prewencyjną i odstraszącą, aby ktokolwiek, bez względu na racje, na zgromadzeniach publicznych nie ważył się wołać „Jebać PiS” czy dowolną partię rządzącą, która za pomocą sankcji karnych chce wymusić zachowanie Kobiet zgodne z przekonaniami owej partii rządzącej. Przypomina mi to wypowiedź premiera Cyrankiewicza po zajściach w Poznaniu w 1956 r. ostrzegająca, że ręka podniesiona przeciwko władzy ludowej będzie odrąbana. Ale przecież władza ma służyć rządzonemu, a nie rządzeni władzy.
2. W tej sprawie nie chodzi o PiS, nie chodzi o demoralizowanie społeczeństwa przez Julię (Julia nie ma takiej zdolności), ale o prawo do krytyki, w tym dosadnej, każdej partii rządzącej, która w imię ślepej ideologii chce gwałcić prawa Kobiet do życia w godności, chce narzucić nam wszystkim jak mamy żyć.
3. Żenujące jest to, że procesy tego typu zakładają, iż Kobiety będące w ciąży walczą, aby mieć prawo do niszczenia życia, które noszą w Sobie. Mówią tak przedstawiciele PiS, Ordo Iuris, tzw. kościoła ojca Rydzyka. Wykorzystują do tego przewidywalny tzw. Trybunał Konstytucyjny Julii Przyłębskiej, sądy powszechne i Sąd Najwyższy w znaczącej części (na szczęście nie do końca dzięki niezawisłym sędziom) przejęte

przez partię rządzącą PiS. To nie są moje opinie jako adwokata, ale fakty. Wystarczy je dostrzec. Stanisław Jerzy Lec trafnie zauważał, że „Historia to zbiór faktów, które nie musiały zajść”.

50 zł jest ceną hasła „Jebać PiS”, ale sędzia nie może być uczestnikiem gry rządzących

4. Profesor Timothy Snyder przestrzegając Amerykanów przed niszczeniem prawa przez prezydenta Trumpa przestrzegał, że nie da się zbudować państwa bezprawia bez posłusznych władzy prawników ani pokazowych procesów bez posłusznych władzy sędziów. Żaden prawnik nie może być najemnikiem władzy wykonawczej lub ustawodawczej, bo sprzeniewierza się przysiędze stania na straży wolności i praw człowieka.
5. Składałem wnioski o wyłączenie składu orzekającego w niniejszej sprawie nie dlatego, że mam wątpliwości co do osoby składu orzekającego. Mam po prostu świadomość, że asesor to tzw. sędzia na próbę, którego nominacja do zawodu sędziego jest zależna od decyzji upolitycznionej KRS. W sprawie Julii, Pani asesor sądowa Alicja Bastian wydała już wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej jako Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe Wydział X Karny w dniu 12 stycznia 2022 r. Wydała wyrok bez rozprawy w postępowaniu nakazowym, uznając Julię za winną obrazy moralności publicznej. Nie uznała za konieczne przeprowadzania postępowania dowodowego, w tym wysłuchania Julii. Wydała wyrok łagodny, bo wymierzyła Julii karę grzywny w wysokości 50 zł. Szkodliwość demoralizującego wpływu Julii na moralność polskiego społeczeństwa Pani asesor wyceniła na 50 zł!!! Jakże niska została wyceniona przez Sąd w składzie z Panią asesor Alicją Bastian potrzeba ochrony moralności polskiego społeczeństwa oraz cena za wołanie „Jebać PiS”. Taka wycena prawa do wołania „Jebać PiS” zdaje się wręcz zachęcać do tego, ale przecież nie o to chodzi!
6. Zastanawialiśmy się z Julią skąd brak rozprawy i tak niska kara za rzekome demoralizowanie przez Julię polskiego społeczeństwa. Jedyne wyjaśnienie jakie znaleźliśmy to, że Pani asesor Alicja Bastian będąc tzw. sędzią na próbę, który czeka na nominację sędziowską, obawiała się, że uniewinnienie Julii przeszkodzi jej w dostępie do zawodu sędziego przed neoKRS. Być może Pani asesor kalkulowała, że łagodny wyrok spowoduje, iż Julia nie będzie walczyć dalej, że ja jako Jej adwokat doradzę Julii, aby odpuściła, bo proces to koszty, czas, emocje itd. Błąd. Tu chodzi o walkę o zasadę, o prawo Kobiety do życia w godności. Będziemy walczyć o zasady bez względu na koszty. Każdy wyrok w tej sprawie będzie Naszym sukcesem. Jeżeli

wygramy, to wygramy walkę o zasady fundamentalne, jeżeli w Polsce przegramy, to będziemy walczyć przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka!

Julię wspiera Jej mama, która dała Jej życie

7. Dzisiaj na sali sądowej zasiada razem z Julką Jej Mama, która dała Jej życie i wychowała Julię na wspaniałą Kobietę. Zasiadają dzisiaj na tej sali sądowej przyjaciółki Julki z Fundacji Widzialne, które przed dzisiejszą rozprawą powiedziały mi, że w ramach solidarności z Julką chcą wraz z Nią i innymi Kobietami w Polsce krzyknąć „My też chcemy jebać PiS”. Naprawdę nie chcą tego, ale mówią tak, bo są przerażone tym, co robi z Kobietami PiS i tzw. Trybunał Konstytucyjny Julii Przyłębskiej. Wysoki Sąd orzeknie, to co orzeknie. Najważniejsze jest to, że Julia w tym procesie nie jest sama. O tym wyroku usłyszy cała Polska, będzie on komentowany przez wszystkie Kobiety w Polsce, przez najwybitniejszych prawników na konferencjach, seminariach, ćwiczeniach na uniwersytetach, ale i podczas spotkań towarzyskich. Prawo to kontekst. Prawo jest lustrem naszego życia codziennego.

Decyzja o aborcji jest zawsze porażką Kobiety

8. W dyskusji o granicach legalności aborcji zapomina się, że „płatnikami”, czyli ofiarami aborcji, jest więcej osób niż niepoczęte dziecko. Na równi ofiarą jest matka niepoczętego dziecka i Jej najbliżsi. To jest bardzo skomplikowane!
9. Dlaczego Julia i inne Kobiety w Polsce na tzw. „Czarnych Marszach”, które odbyły się praktycznie w całej Polsce wołały „Jebać PiS”? Bezpośrednią przyczyną był wyrok Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej z 22 października 2020 r. Dodajmy wyrok Trybunału Konstytucyjnego zwanego Trybunałem Julii Przyłębskiej, o którym powszechnie mówi się, że jest faktycznie kontrolowany przez partię rządzącą, a którego kompromitacja jako sądu konstytucyjnego w Polsce postępuje w tempie zatrważającym. Wystarczy wskazać, że w owym tzw. Trybunale trwa obecnie bunt 6 sędziów przeciwko prezes Julii Przyłębskiej. Ów Trybunał został odarty jako sąd konstytucyjny rozstrzygający o fundamentalnych wolnościach i prawa człowieka z jakiegokolwiek autorytetu. Jest przerażającą karykaturą, parodią sądu konstytucyjnego. Parafrazując poetę Cypriana Kamila Norwida „Ideal sięgnął bruku”.

10. Ów Trybunał Konstytucyjny orzekł o niekonstytucyjności przepisów dotyczących aborcji w przypadku prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. 22 października 2020 r. ów skompromitowany Trybunał na skutek wniosku posła PiS uznał dokonywanie aborcji z powodu wad letalnych płodu za sprzeczne z polską Konstytucją!!!

Przypomnijmy, że wady letalne u płodu lub noworodka to zaburzenia rozwojowe o rokowaniu niepewnym lub złym, które prowadzą do poronienia samoistnego, przedwczesnego porodu, zgonu wewnątrzmacicznego, a w przypadku noworodków do przedwczesnej śmierci, bez względu na podjęte leczenie. Do wad letalnych zalicza się także te wady wrodzone, które nie prowadzą do zgonu krótko po urodzeniu, ale sprawiają, że dziecko cierpi w sposób nieprzerwany i wymaga opieki paliatywnej w hospicjum perinatalnym. **Światowe raporty szacują, że każdego roku z powodu poważnych wad wrodzonych umiera 3,3 miliona dzieci poniżej 5. roku życia.** Urodzenie dziecka z wadą letalną wiąże się z ogromnym obciążeniem dla kobiety (i jej partnera). Lekarze zazwyczaj nie obejmują noworodka opieką medyczną, ponieważ wady są nieuleczalne. Odstąpienie od hospitalizacji uzasadniają tym, że byłaby ona terapią uporczywą, a więc zmuszającą do nadmiernego cierpienia i naruszenia godności pacjenta. Wśród wad letalnych płodu wyróżnia się wady cewy nerwowej, które prowadzą m.in. do bezmózgowia i beczaszkwia oraz trisomię chromosomów - zespół Patau i Edwardsa. **Julia z pewnością może przybliżyć ten temat Wysokiemu Sądowi!**

11. Mówię o tym, ponieważ dzisiaj na tej sali sądowej prawo ma rozstrzygnąć, czy Julia dopuściła się demoralizacji polskiego społeczeństwa wołając „Jebać PiS”, czy miała prawo do dosadnej krytyki orzeczenia TK Julii Przyłębskiej i partii PiS, która była wnioskodawcą domagającym się wydania takiego orzeczenia. Bezsporne jest, że partia PiS jako osoba prawna nie wystąpiła przeciwko Julii z pozwem o ochronę dóbr osobistych na podstawie art. 23 i 24 Kodeksu cywilnego, a więc zdaje się, że nie szuka ochrony prawnej swojego dobrego imienia. Ale sprawa przeciwko Julii to sprawa wszczęta przez Państwo Polskie działające przez swoich funkcjonariuszy publicznych (tu: przez policję!!!). Ale czy faktycznie polska Policja uważa Julię za osobę zdemoralizowaną i demoralizującą innych! Policja nie służy władzy, ale obywatelom!
12. Mówię o tym, bo prawo to kontekst, a każde orzeczenie sądowe wpływa na życie człowieka. Każde orzeczenie sądu ma stać na straży wolności i praw człowieka, ponieważ temu służy wymiar sprawiedliwości. To nie jest jakaś abstrakcja!
13. Prawo to kontekst. Orzeczenie zakazujące aborcji z powodu wad letalnych płodu skutkuje zaostreniem prawa do aborcji oraz zerwaniem z dotychczasowym, niełatwym kompromisem aborcyjnym osiągniętym w 1993 r. Nieuczciwe

intelektualnie jest instrumentalne sprowadzenie zwolenników aborcji do przeciwników życia. Zapomina się, że być bohaterem przez minutę, godzinę, jest o wiele łatwiej niż znosić trud codzienny w cichym heroizmie, który to heroizm jest wymagany od Kobiety, bo jest Matką! Niekonstytucyjne jest zmuszanie kobiet do podejmowania heroicznych czynów polegających na urodzeniu ciężko upośledzonego lub nieuleczalnie chorego dziecka i zmierzenia się z tak ukształtowaną sytuacją życiową, albo do życia w ciąży ze świadomością, że dziecko umrze w łonie matki. **To jest OKRUTNE!!! To jest znęcanie się psychiczne nad Kobieta i Jej rodziną, w tym dziećmi, które Kobieta być może ma!**

Zło należy dobrem zwyciężać ... dobra nie da się osiągnąć złem

14. Władza nie ma prawa odwracania życia kobiety do góry nogami w imię przyjętej ideologii. Przecież art. 38 Konstytucji interpretowany w związku z jej art. 30 oraz preambułą chroni także prawo do życia kobiety i jej godność. Oznacza to jednocześnie ochronę jakości życia. Usunięcie przepisów, które naruszają zdaniem TK prawo do życia, prowadzi do naruszenia prawa do życia kobiety. Prawa do godnego życia. Niekonstytucyjna jest walka o godność jednego człowieka kosztem godności drugiego człowieka.
15. Z preambuły wynika, że Konstytucja chroni zarówno osoby wierzące, jak i niewierzące, a nadrzędnymi chronionymi wartościami są wolność, sprawiedliwość i zachowanie przyrodzonej godności. Preambuła wyznacza kierunki interpretacyjne i wypełnia treścią konstytucyjne wolności i prawa, w tym prawo do życia i godności człowieka. Naruszanie godności i prawa do życia kobiety z pewnością nie jest przejawem „prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna” na straży, których to wartości stoi polska Konstytucja. A w świetle tych wartości jesteśmy zobowiązani interpretować art. 38 Konstytucji, z uwzględnieniem poglądów osób niewierzących i tych wierzących, którzy kierując się naukami św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu dopuszczają aborcję.

Prawdziwa wolność jest wtedy, gdy człowiek może decydować jak chce żyć

16. Obecna władza w każdej istotnej dla siebie światopoglądowo kwestii stara się konsekwentnie wdrażać strategię *all-or-nothing* (wszystko albo nic), instrumentalnie używając w tym celu Trybunału Konstytucyjnego i sądownictwa. Strategia ta zakłada

narzucanie jedyne go słusznego poglądu wszystkim obywatelom, z pominięciem konstytucyjnych wartości. Wartości te zapewniają akceptację różnych poglądów, w tym religijnych. Jak powiedziała kiedyś Ayaan Hirsi Ali, „*Religia – każda religia i każda święta księga – jest w demokracji przedmiotem krytyki, a czasem też i kpiny. Może to być bolesne i trudne, każdy bowiem, kto czuje, że coś mu najdroższego nie jest podzielane przez innych, musi pogodzić się z poczuciem przegranej. Ale taka jest istota wolnego społeczeństwa – prawo wierzących jest także prawem niewierzących i prawem odszczepieńców. Nikt nie może żądać wolności dla siebie i nie chce bronić tej wolności dla innych*”. Dotychczasowe przepisy aborcyjne nie nakazywały dokonywania aborcji osobom, którym nie pozwalają na to przekonania religijne oraz etyczne. Dawały one wyłącznie wolny wybór, a więc nie było to rozwiązanie *all-or-nothing*. Przypominają się słowa Voltaire’a „*Nie zgadzam się z tym co mówisz, ale oddam życie, abyś miał prawo to powiedzieć*”.

17. Nie przypadkiem początki legalizacji aborcji (XIX w.) zbiegły się w czasie z przyznaniem kobietom praw obywatelskich. Zjawiska aborcji nie da się zlikwidować. Zakazy prowadzą do wykonywania zabiegów nielegalnych, niebezpiecznych dla kobiet. Życie kobiety jako pełnoprawnego obywatela państwa jest nie mniej ważne od życia jej nienarodzonego dziecka.

Julia wie co mówi, fakty są takie jakie są

18. Julia Landowska jest osobą szczególnie świadomą. Jest młodą kobietą, studentką medycyny Uniwersytetu Gdańskiego. Wykazuje się ponadprzeciętną prospołecznościową postawą, walczy o prawa podstawowe nas wszystkich, w tym Wysokiego Sądu. Julia jest wyjątkowa. Ale przy tym jest jedną z dziesiątek lub wręcz setek tysięcy ludzi, którzy 27 stycznia 2021 r. wyszli na ulice okazać obywatelski sprzeciw wobec krzywdzącego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który po raz kolejny stanął po stronie polityków, a nie po stronie ludzi.

Po stronie ludzi stanął już jednak Sąd Najwyższy, który 24 sierpnia 2023 r. (sygn.. akt IV KK 37/22) uniewinnił młodego człowieka – Kacpra Hołdę – studenta, który również uczestniczył na jesieni 2020 r. w protestach po wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Kacper Hołda protestował na ulicach Katowic z transparentem z napisem "wypierd...ć" i megafonem, za co został obwiniony z art. 141 k.w., a następnie prawomocnie uznany winnym. Do sprawy włączył się jednak Rzecznik Praw Obywatelskich, którego kasacja poskutkowała uchyleniem zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego Katowice - Wschód w Katowicach i uniewinnieniem Kacpra Hołdy od popełnienia zarzucanego mu

wykroczenia. Na moment wygłaszania przeze mnie mowy końcowej nie jest znane uzasadnienie wyroku, z dostępnych przekazów medialnych można jednak dowiedzieć się, że najważniejszy Sąd w Polsce – Sąd Najwyższy – uznał, że waga protestów po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego była tak istotna, że uzasadniała użycie dosadnych słów, zaś czyn Kacpra Hołdy nie był szkodliwy społecznie. Sędzia Jarosław Matras wskazując na podstawowe motywy rozstrzygnięcia argumentował również, że w Polsce standard debaty publicznej został ustanowiony m.in. w parlamencie. Przywołał przy tym kontrowersyjne wypowiedzi polityków, takie jak słowa Jarosława Kaczyńskiego, który posłów opozycji nazwał "kanaliami" i "zdradzieckimi mordami".

19. Od czasu wydania niesławnego wyroku byliśmy świadkami wielu tragedii, których można było uniknąć, gdyby Trybunał Konstytucyjny nie wydał wyroku na kobiety, a także na ich nienarodzone dzieci. Wystarczy przywołać śmierć 33-letniej ciężarnej Doroty, która trafiła do szpitala w Nowym Targu w piątym miesiącu ciąży z bezwodniem. Gdyby aborcję przeprowadzono, być może uratowano by przynajmniej jedno życie.

"Dziecko waży 485 gramów. Na razie dzięki ustawie aborcyjnej muszę leżeć. I nic nie mogą zrobić. Zaczekają, aż umrze lub coś się zacznie, a jeśli nie, to mogę spodziewać się sepsy. Przyspieszyć nie mogą. Musi albo przestać bić serce, albo coś się musi zacząć" – relacjonowała ze szpitala 30-letnia Izabela w smsie do matki na krótko przed śmiercią.

20. Czy te sprawy nie są wystarczającym powodem, dla którego warto i trzeba walczyć, a w nierównej walce sięgać po każdy oręż? Czy naprawdę używanie słów takich jak „Jebać PiS”, aby wyrazić swój słuszny gniew i sprzeciw, rozpacz, bezsilność, jest reakcją nadmierną, nieprzyzwoitą, gorszącą, niemoralną?
21. Julia planuje zostać ginekologiem, kwestie związane z ciążą i porodem są jej zatem szczególnie bliskie, to m.in. ona będzie w przyszłości funkcjonować w ramach prawnych, które aktualnie wyznacza również wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r. To ona będzie stawać przed wyborem, czy zachować się zgodnie z sumieniem i wiedzą medyczną, czy w sposób, który będzie bezpieczny w świetle wyroku Trybunału.

To trudny wybór, który wywołuje efekt mrozący wśród lekarzy, a płaci za to Kobieta, jej poczęte dziecko i najbliżsi. Może warto mówić o tym głośno dosadnym językiem, skoro władza ignoruje społeczeństwo. Czasami trzeba szeptać, a czasami krzyczeć.

22. Dokonując wyboru Julia nie była jednak bezrefleksyjna – opierała się na przygotowanej przeze mnie opinii, w której z całym przekonaniem stwierdzam, że posługiwanie się w miejscu publicznym podczas demonstracji hasłami takimi jak „Jebać PiS” stanowi wyraz dozwolonej krytyki władz publicznych i jako takie nie

może być karane. Moja opinia dla Julii zachowuje swoją aktualność teraz i na przyszłość, i wobec każdej partii rządzącej, każdej partii politycznej!

Wulgaryzm może być słowem Adekwatnie Przyzwoitym

23. Prawo to kontekst. Kontekst może zaś diametralnie zmienić ocenę sytuacji. Słowa „Jebać PiS” wypowiedziane pośród wielu osób skandujących to samo hasło, kierowanych tymi samymi emocjami, wyrażających w ten sposób opór wobec wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r., nie są słowami nieprzyzwoitymi. Są słowami w pełni adekwatnymi do celu, jakiemu mają służyć – ochronie interesu publicznego rozumianego jako godność Kobiety i prawo wyboru.
24. Sprowadzenie wulgaryzmu do pojęcia „słowa nieprzyzwoitego” stanowi prymitywizację języka polskiego jako środka komunikacji, wyrażania poglądów, idei etc. Idąc tokiem rozumowania, iż słowa „*Jebać PiS*” wyrażone w przestrzeni publicznej stanowią naruszenie prawa, konsekwentnie należałoby zakazać wykonywania muzyki rap, w której teksty są przesiąknięte wulgaryzmami. Należałoby ukarać mnóstwo osób używających powszechnie słowa „*zajebiście*”, które pochodzi od słowa „*jebać*”.
25. Wykorzystywanie przez władzę prawa karnego, aby zakazać manifestowania w przestrzeni publicznej krytycznej oceny jej postępowania za pomocą takich haseł jak „Jebać PiS”, przywołuje skojarzenia z państwami totalitarnymi. Słusznie zauważył Sąd Rejonowy w Opolu uniewinniając kierowcę trąbiącego klaksonem “***** **” w listopadzie 2020 r. podczas protestu w obronie praw kobiet, że „*Konstytucja daje prawo uczestnikom zgromadzeń do swobodnego wyrażania swojego zdania na określony temat*” a „*swojego rodzaju nadużyciem prawa byłoby więc reagowanie przez funkcjonariuszy policji, w tak instrumentalny sposób wykorzystujący prawo, aby poprzez fakt karania za wyrażanie tego zdania, wzbudzać w obywatelach obawy przed ukaraniem, ograniczyć ich konstytucyjne wolności i narażać na represje.*”
26. Przywołany wyrok zwraca uwagę na kwestię niezwykle istotną, opisaną szczegółowo również w mojej opinii z 22 sierpnia 2021 r., która została tutejszemu sądowi udostępniona na wcześniejszym etapie postępowania. Kwestią tą jest wolność słowa. Wolność słowa jest zasadą fundamentalną i może manifestować się między innymi jako prawo do dosadnej krytyki władz publicznych.
27. Wolność słowa nakazuje poszanowanie prawa każdego człowieka do wyrażania swoich opinii i emocji. Julia swój sprzeciw wyraziła, jak setki tysięcy osób w całym kraju w trakcie ostatnich kilku lat – wielu z nich w warunkach ‘recydywy’ – m.in.

posługując się hasłem „Jebać PiS”. Aby przyjąć, że Julia wykrzykując te słowa posłużyła się wyrażeniem nieprzyzwoitym w rozumieniu art. 141 k.w., należałoby uprzednio uznać, że hasło „Jebać PiS” narusza panujące w 2020 i 2021 r. normy obyczajowe. Trafnie podnosi się w komentarzu do art. 141 KW autorstwa Marka Mozgawy, że: *„znamię przyzwoitości czy nieprzyzwoitości należy oceniać in concreto, a nie in abstracto; o ile pokazanie się topless na plaży nikogo nie zdziwi, o tyle pokazanie się w takim samym stroju na wykładzie może nie być powszechnie akceptowane.”*

28. Słowa „Jebać PiS” wykrzykiwane wśród innych osób, które zgromadziły się w celu okazania oburzenia wobec wyroku TK, wykrzykujących to samo i podobne hasła, a także dzierżących transparenty o zbliżonej treści, nie są w tym kontekście słowami nieprzyzwoitymi, ale **Adekwatnie Przyzwoitymi!**
29. Słowa „Jebać PiS” spowszedniały, są stałym elementem krajobrazu, eksponowanym tak na ulicach polskich miast, jak i w mediach. Transparenty z manifestacji przetaczających się przez kraj w ostatnich latach zapewniają strony najpoczytniejszych gazet, widnieją na opiniotwórczych portalach internetowych. Bez cenzury. Dostępne każdemu. W tym miejscu chciałbym okazać wycinek z nich, przedstawiający transparenty niesione przez obywateli tylko w reakcji na wyrok TK z 22 października 2020 r. **Czy to dobrze?** Chciałoby się rzec, że: „Jest jak jest”, a przyczyną tego jest PiS i Trybunał Konstytucyjny, a także Policja kierująca wnioski do sądów o ukaranie Kobiet wołających na Czarnych Marszach „Jebać PiS”. Przecież przed wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r. hasła takie nie były wznoszone!
30. Wznoszenie haseł „Jebać PiS” jest już częścią popkultury stworzonej przez ... PiS i Trybunał Konstytucyjny Julii Przyłębskiej. Wielką zasługę ma tu Telewizja Polska, z nazwy tylko publiczna, która jest w rękach PiS. Dzięki TVP cała Polska dowiedziała się, że do przeróbki piosenki Erica Prydza, gdzie w refrenie zamiast „Call on me” pada „Jebać PiS” bawi się młodzież. *Nota bene* dzięki materiałowi poświęconemu tej historii słowa „Jebać PiS” zostały rozpowszechnione w sposób wcześniej niespotykany, bo żadne medium w Polsce nie ma takiego zasięgu jak TVP!
31. Wobec ogromu tego typu przykładów w domenie publicznej, oczywistym jest, że działania władzy polegające na ściganiu wybranych obywateli za rzekome używanie słów nieprzyzwoitych, nie mają nic wspólnego z dbaniem o moralność publiczną, ale mają być tarczą przed krytyką, w tym za pomocą dosadnych słów, partii rządzącej (dzisiaj PiS).
32. Wiele można powiedzieć na temat źródłosłowa zwrotu „jebać” czy też jego aktualnego, niezwykle szerokiego, zastosowania. Uwagi te są jednak w każdej chwili dostępne dla Sądu w mojej opinii. Unikając przedłużania chciałbym jedynie ponownie

podkreślić, że w kontekście, w jakim padły – tj. podczas spontanicznej manifestacji w sprzeciwie wobec haniebnego wyroku TK z 22 października 2020 r., w akompaniamencie wielogłosu innych osób – tak wybrzmiewającego w trakcie manifestacji w Gdańsku, jak też szerzej – podczas niezliczonych manifestacji w każdym zakątku Polski - słowa Julki są przyzwoite, bo ochrona godności jej i każdej Kobiety nie tylko nie łamie norm i zasad obyczajowych, ale jest wyrazem ich ochrony.

33. Wulgaryzm używany w słusznym celu jest bowiem elementem naszej ekspresji, wyrazem naszych emocji, a za ekspresję i wyrażanie siebie prawo nie może karać. Co więcej, powinno ono chronić każdego z nas przed bezmyślną i okrutną represją ze strony władzy. Ze strony władzy, która zapomniała, że funkcją władzy jest chronić wolność i godność człowieka będącego nieposłusznym wobec władzy w myśleniu, zwłaszcza, gdy najgorszym „występkiem” tego człowieka jest skandowanie „Jebać PiS”, wśród wielu podobnych głosów w całym kraju, wyrażających się za pośrednictwem różnych mediów.

Sprawa Julii niestety nie jest już precedensowa!

34. Sprawa Julii niestety nie jest już precedensowa. Podobne sprawy, dotyczące różnych przejawów sprzeciwu wobec działań władz, były już przedmiotem rozpoznania sądów od morza aż po Tatry. Szczęśliwie sądy powszechnie nie dopatrują się naruszeń prawa w działaniach takich, jak zarzuca się obwinionej.
35. Warto w tym miejscu przywołać wyrok w sprawie w pełni analogicznej – kobiety obwinionej o skandowanie hasła „Jebać PiS” i „Wypierdalać” przy użyciu mikrofonu podczas manifestacji, która odbyła się 29 października 2020 r. przeciwko wyrokowi TK, której „obrońcą” – za moją zgodą - była moja opinia z 22 sierpnia 2021 r. napisana dla Julii Landowskiej (kobiety nie było stać na obrońcę). Sąd rozpoznający sprawę stwierdził wówczas, że: *„wolność słowa należy do fundamentalnych praw podstawowych w demokratycznym państwie prawa”* oraz dalej, że *działanie obwinionej „była to forma protestu obywatelskiego, który przysługuje jej w demokratycznym państwie i które gwarantuje jej Konstytucja”*. Sąd słusznie zauważył również, że *„rozumienie ustawowego słowa ‘nieprzyzwoitość’ w dużej mierze uzależnione jest od panujących w społeczeństwie, w danym czasie i miejscu, poglądów na to, co jest przyzwoite, a co nie. Jednocześnie trzeba mieć na uwadze, iż wulgaryzmy stały się obecnie powszechne w przestrzeni publicznej, w tym w języku polityki, we wzajemnym komunikowaniu się dorosłych i młodzieży, w utworach pisarzy, poetów, raperów, czy aktorów”*. Konstatacja ta jest w pełni zbieżna z uwagami poczynionymi

w mojej opinii, w której przywołuję przykłady poczynając od Jana Kochanowskiego i na raperze Macie kończąc.

Sąd podkreślił również, że czyn polegający na skandowaniu „Jebać PiS” i „Wypierdalać” podczas manifestacji w obronie praw kobiet, a przeciwko wyrokowi TK, pozbawiony jest szkodliwości społecznej.

36. Inny z kolei sąd, Sąd Okręgowy w Poznaniu, orzekając w analogicznej sprawie dotyczącej użycia podczas przemówienia na manifestacji publicznej słów takich "wkurw", "wkurwiona", "wkurwione", uniewinniając obwinioną stwierdził, że *„Dalszym przyczynkiem do stwierdzenia obniżonego stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionej J. J. jest fakt, iż inkryminowane słowa zostały wypowiedziane w trakcie manifestacji organizowanej w konwencji wiecu, gdzie granica swobody wypowiedzi jest z natury rzeczy poszerzona.”*

Sąd dodał również, że *„wulgaryzmy stały się tak wszechobecne w przestrzeni publicznej, we wzajemnym komunikowaniu się dorosłych i młodzieży, „wylewają się” z odbiorników telewizyjnych, środków masowej komunikacji, iż można zważyć w sens kryminalizacji tego zjawiska, a już w szczególności jego zwalczania w drodze organizowania odosobnionych, pokazowych procesów. Jeżeli przyjąć, iż ratio legis przepisu z art. 141 k.w. to zapobieganie degradacji kultury językowej, to zdolność osiągnięcia tego celu za pomocą kryminalnego zwalczania nieprzyzwoitego słownictwa jest wątpliwa.”*

Sąd w Poznaniu zauważył też na marginesie, że obwiniona była przykładną obywatelką, do tej pory nie karaną. Cechy te charakteryzują również Julię Landowską – jest to młoda kobieta, studiuje społecznie użyteczny kierunek studiów, nie miała nigdy kłopotów z prawem, jest zaangażowana w walkę o ochronę godności kobiet. Podobnie jak sądzona w przywołanym wyroku, użyła słów „Jebać PiS” nie z niskich pobudek, a w celu wyrażenia autentycznej, skrajnej dezaprobaty dla poprzedzających i współczesnych szeroko rozumianych społecznych i politycznych wydarzeń.

Wyrok sądu może być jak megafon słyszalny za oceanem

37. Próby nakładania sankcji karnych na osoby, które korzystają z praw przysługujących im jako obywatelom, powodują, że „nieprzyzwoite” słowa osób takich jak Julia niosą się jeszcze szerszym echem. Megafon nie jest bowiem w stanie ponieść ich za granicę, gdzie sprawa Julki zyskała rozgłos właśnie w związku z przedstawieniem wniosku o jej ukaranie za okrzyk „Jebać PiS”.

38. Historię Julii opisała Ewa Siemiątkowska w piśmie dla studentów prawa Uniwersytetu Columbia (“Columbia Undergraduate Law Review”). W tekście “Strajk Kobiet w Polsce a legalność radykalnych form werbalnego protestu w obronie zasad demokracji” (“Poland’s Women’s Strike and the Legality of Radical Forms of Verbal Protest in Defense of Democratic Principle”) tłumacząc studentom prawa problem, który doczekał się już nawet anglojęzycznej wersji „F*** PiS” skonkludowała: *“Istnieją podstawy, by twierdzić, że Julia Landowska została bezprawnie oskarżona, ponieważ użyte w celu ochrony demokracji i praworządności lub konstruktywnego wyrażenia opinii lub emocji wulgaryzmy nie są nieprzyzwoite, a zatem zgodne z polskim prawem”*.
39. Skoro zatem sprawa Julii, dzięki skierowaniu wobec niej wniosku o ukaranie, krzyczy głośniejsze niż sama Julia, oczywistym jest, że użycie przez nią podczas manifestacji przeciwko wyrokowi TK z 22 października 2020 r. słów „Jebać PiS”, które były formą sprzeciwu wobec aktualnych wówczas, ale i teraz, wydarzeń, nie może spotkać się z sankcją karną.

PiS, jak każdy rządzący, musi mieć „grubą” skórę

40. W wyroku w sprawie Turcji z 13 września 2005 r. ETPCz orzekł, że wolność słowa *„nie może ograniczać się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo odbierane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które są głęboko krytyczne, obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój. Takie są wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości na inne poglądy bez których demokratyczne społeczeństwo nie istnieje”*¹.

W wyroku z 2 października 2008 r. ETPCz orzekł, że przedstawiciele władzy muszą tolerować krytykę wyrażoną w formie uwag prowokacyjnych, obraźliwych, oburzających, wprowadzających niepokój w państwie lub części społeczeństwa², a także krytykę w formie satyry³.

41. Krytyczna opinia ilustrowana słowami „Jebać PiS” ma charakter prowokacyjny i wpisuje się w debatę publiczną dotyczącą zakazu aborcji i roli PiS we wprowadzeniu takiego zakazu. Dyskusja na ten temat dotyczy najważniejszych spraw społecznych, umożliwia kształtowanie decyzji wyborczych stanowiąc fundament demokratycznego państwa prawa. Absolutyzacja ochrony czci i dobrego imienia zakazująca wypowiedzi

¹ I.A. v. Turcja, skarga 42571/98, wyrok z 13.09.2005 r. akapit 28.

² Handyside v. Wielka Brytania, skarga nr 5493/72, wyrok z 7.12. 1976 r.

³ Leroy v. Francja, skarga nr 36109/03, wyrok z 2.10.2008 r.

ostrzych, prowokacyjnych, obrazowych z wykorzystaniem wulgaryzmów nieuchronnie prowadzi do wywoływania efektu mrożącego w krytyce władzy z obawy przed sankcjami karnymi. Władza w ten sposób uzyskiwałaby narzędzie do eliminacji z debaty publicznej opinii niepochlebnych, nieprzyjaznych władzy nawet, jeżeli krytyka jest rzetelna, prawdziwa i służy interesowi publicznemu. W orzecznictwie ETPCz podkreśla się znaczenie funkcji kontrolnej wobec władzy publicznej, która ma znaczenie dla kontroli przestrzegania prawa przez władze publiczne, ujawniania nieprawidłowości i inicjowania debaty publicznej w sprawach wywołujących zainteresowanie społeczne⁴.

42. Nałożenie sankcji karnej na Julię w przedstawionym stanie faktycznym będzie oznaczać rażące naruszenie art. 54 Konstytucji RP, art. 10 Europejskiej Konwencji Praw oraz art. 11 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wynika domniemanie niezgodności z art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka każdej formy ingerencji władzy publicznej, w tym sądu, w wypowiedzi mające znaczenie publiczne. Uczestnicy zgromadzeń używający nawet dosadnych, prowokujących określeń wobec polityków pełnią rolę tzw. publicznych kontrolerów, którzy w okresie między wyborami dokonują recenzji działań władzy.
43. Europejski Trybunał Praw Człowieka wielokrotnie podkreślał, że osoby publiczne muszą liczyć się z nawet ostrą krytyką ich działań wykazując się tzw. „grubszą skórą”⁵.

”Aborcja, gdy do niej dochodzi, winni są wszyscy, oprócz kobiety!”

44. Słowa te padły w bardzo popularnym filmie „Młody papież”. Jest tam scena, w której kardynał, który był mentorem papieża, mówi do niego „Aborcja, gdy do niej dochodzi, winni są wszyscy, oprócz kobiety!”. Pamiętajmy o tym. Słusznym i dobrym sprawom ma prawo sprzyjać, a nie podsycać wojny ideologiczne. Przepisy aborcyjne muszą być tworzone w kontekście współczucia, empatii dla kobiety, a nie grozy prawa karnego.
45. **Julia nie może być ukarana za to, że wykrzyczała co myśli. Wszak słusznym sprawom prawo sprzyja, a wołanie Julii „Jebać PiS” sprzyjało słusznym sprawom.** W demokratycznym państwie prawa używanie słów „Jebać PiS” w miejscu

⁴ Jersild v. Dania, skarga nr 15890/89, wyrok z 23.10.1994 r.; Blader Tromso v. Norwegia, skarga nr 21980/93, wyrok z 20.05.1999 r.

⁵ D. Głowacka, Ostry język debaty publicznej w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Porównanie z praktyką sądów krajowych w: D. Hofman i D. Kępa-Figura, Współczesne media. Język mediów, Lublin 2013, s. 97.

publicznym podczas zgromadzenia spontanicznego wyrażającego sprzeciw wobec wyroku tzw. Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zakazu aborcji stanowi wyraz dozwolonej krytyki władz publicznych (tu: Prawa i Sprawiedliwości). Krytyka taka ilustrowana słowami „*Jebać PiS*” mieści się w ramach wolności słowa gwarantowanej przez polską Konstytucję, Europejską Konwencję Ochrony Prawa Człowieka i Kartę Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Julia użyła słów Adekwatnie Przyzwoitych do kontekstu! A jest nim ochrona prawa do życia godnego!

46. Ściganie, nękanie Julii i wielu innych Kobiet w kontekście niniejszej sprawy z wykorzystaniem Policji i sądu karnego przywodzi mi myśl wypowiedzianą przez Oscara Wilde'a „*Czasami myślę, iż Bóg tworząc człowieka, przecenił nieco swoje możliwości*”.

Wnoszę o uniewinnienie Julii Landowskiej.